

ROSYJSKA FLOTA PACYFIKU Z NOWYMI ZDOLNOŚCIAMI I STARYMI OKRĘTAMI [ANALIZA]

Opisując sukcesy osiągnięte podczas „Roku szkoleniowego 2019” we Flocie Oceanu Spokojnego Rosjanie pochwalili się ćwiczeniem nowych sposobów działania, w tym przechwytywaniem rakiet manewrujących przez samoloty myśliwskie MiG-31. Z drugiej jednak strony zauważalny jest wyraźny brak nowych, dużych okrętów bojowych.

Flota Oceanu Spokojnego już trzy razy z rzędu została uznana za najlepszy w szkoleniu bojowym związek operacyjny rosyjskiej marynarki wojennej. Tylko w 2019 roku flota ta otrzymała 19 nagród głównodowodzącego Wojennomorskawa Flota. By to było możliwe okręty Floty Pacyfiku spędziły na morzu w sumie ponad 16000 dób. Tak długi okres nie wynikał tylko z samego szkolenia, ale również z długich rejsów operacyjnych – w tym realizowanych wokół Azji. Ostatnie takie zadanie wypełnia od trzech miesięcy ekspedycyjna grupa okrętowa w składzie: krążownik „Wariag” (projektu 1164 typu Sława o wyporności 12 500 t), duży okręt zwalczania okrętów podwodnych „Admirał Pantelejew” (projektu 1155 typu „Friegat” o wyporności 7480 t) oraz średniej wielkości tankowiec „Pieczenga” (typu Dubna o wyporności 6022 ton).



Krążownik rakietowy „Wariag”. Fot. mil.ru

Na Dalekim Wschodzie Rosjanie organizowali też międzynarodowe manewry morskie współdziałając z chińską marynarką wojenną. W największym takim ćwiczeniu „Morskoje wzaimodiejstwo-2019” wzięło udział trzynaście dużych, bojowych okrętów nawodnych, dwa okręty podwodne, dziesięć statków powietrznych oraz osiemdziesięciu żołnierzy piechoty morskiej. To właśnie wtedy doszło do pierwszego wspólnego wykorzystania przeciwlotniczych systemów rakietowych do zniszczenia celów powietrznych. Podobnie intensywny rok szkoleniowy był dla lotnictwa morskiego Floty Oceanu Spokojnego, które wylatało w powietrzu ponad 7000 godzin, oraz dla jednostek piechoty morskiej.

Nowe sposoby działania wypracowywane we Flocie Pacyfiku

Rosjanie chwalą się przy tym, że wiele ćwiczeń w 2019 r. było realizowanych po raz pierwszy. Zupełną nowością były np. wspólne, chińsko-rosyjskie szkolenie sił poszukiwawczo-ratowniczych w ratowaniu leżącego na dnie okrętu podwodnego. Po raz pierwszy w historii obu marynarek wojennych głębinowe pojazdy ratownicze AS-40 i LR-7 z mieszanymi rosyjsko-chińskimi załogami faktycznie zadokowały się do zanurzonych okrętów podwodnych i wypłynęły na powierzchnię razem z „uratowanymi” marynarzami. Rosyjskie okręty współdziałały dodatkowo w czasie ćwiczeń ratowniczych z jednostkami japońskich i wietnamskich sił morskich (w tym przypadku również ćwicząco ewakuację załóg z zanurzonych okrętów podwodnych).

Nowym epizodem dla rosyjskiej marynarki wojennej było wykorzystanie podczas operacji desantowej morskich helikopterów pokładowych Ka-29 jako śmigłowców wsparcia ogniowego, atakujących cele na brzegu za pomocą rakietowych pocisków niekierowanych.

Po raz pierwszy w historii Wojennomorska Flota przeprowadzono również strzelanie ponaddzwiękowych rakiet przeciwokrętowych „Oniks” z baterii nadbrzeżnej „Bastion” rozlokowanej na terytorium Czukockiego Okręgu Autonomicznego. Dodatkowym utrudnieniem był fakt, że większa część trasy ponaddzwiękowych rakiet „Oniks” lecących w kierunku celów morskich na Morzu Czukockim została wyznaczona nad lądem, gdzie występowała duża ilość przeszkód terenowych. Utrudniało to planowanie misji, ale jednocześnie pozwalało na ukrycie startu pocisków.

Jednak najbardziej nowatorska taktyka działania była związana z wykorzystaniem samolotów myśliwskich lotnictwa morskiego do zwalczania niskolecących rakiet manewrujących. Próby takie zostały z powodzeniem przeprowadzone w czasie strategicznego ćwiczenia dowódczo-sztabowego „Grom-2019”. To właśnie wtedy doszło do pierwszego przechwycenia rakiety manewrującej odpalanej ze strategicznego bombowca Tu-95 przez ciężki myśliwiec MiG-31.



Wysokościowy samolot myśliwski MiG-31. Fot.mil.ru

Jeszcze trudniejsze zadanie miała para takich samych myśliwców, która również po raz pierwszy zestrzeliła nad Morzem Ochockim naddźwiękowy, niskolecący pocisk przeciwokrętowy P-120 „Malachit” wystrzelony z małego okrętu rakietowego „Razliw” projektu 1234.1 typu „Owod” (wg NATO typu „Nanuchka”). Sukces w tym przypadku był tym większy, że oba samoloty były naprowadzane na cel powietrzny przez śledzący go rosyjski okręt nawodny. Rosjanie chcą udowodnić w ten sposób, że pomimo kilkudziesięcioletnich okrętów i samolotów są w stanie zorganizować sieciocentryczny system dowodzenia i naprowadzania.

Co nowego rzeczywiście wprowadzono do Floty Pacyfiku?

Rosyjskie ministerstwo obrony opisując nowe sposoby działania ma się rzeczywiście czym pochwalić, co nie zmienia faktu że próbuje się również w ten sposób odwrócić uwagę od całej czas starzejącej się „pacyficznej” floty dużych okrętów nawodnych i podwodnych. Widać to wyraźnie chociażby po zespole zadaniowym operującym obecnie na morzach koło południowo-wschodniej Azji. Wchodzący w jego skład krążownik „Wariag” wprowadzono bowiem do służby w 1992 roku, duży okręt zwalczania okrętów podwodnych „Admirał Pantelejew” - w 1991 roku a tankowiec „Pieczenga” - w 1979 roku.

Rok 2019 nie poprawił tej sytuacji w żaden sposób. By to ukryć, w przekazach medialnych nie mówi się więc o wprowadzaniu nowych okrętów, ale o formowaniu załóg dla „nowych” jednostek pływających. Takich załóg we Flocie Pacyfiku zorganizowano w 2019 roku w sumie dziesięć. Starano się jednak nie zaznaczać, że były one przeznaczone zarówno dla nowych, już odebranych jednostek pływających, jak i tych, które dopiero mają być przekazane lub są po długotrwałym remoncie.



Duży okręt zwalczania okrętów podwodnych „Admirał Pantelejew”. Fot.mil.ru

Rosjanie zostali więc np. poinformowani, że nową załogę przygotowano dla fregaty „Admirał Szaposznikow”. W rzeczywistości chodzi tu nie o fregatę, ale o duży okręt zwalczania okrętów podwodnych projektu 1155 typu „Friegat”, który wprowadzono do linii w 1986 roku. Jednostka ta została skierowana w 2016 roku na remont połączony z modernizacją, który jednak się przedłużał – m.in. z powodu pożaru, do którego doszło w siłowni dziobowej 18 lutego 2018 r. I prawdę jest, że okręt ten ma być przekazany do służby do końca 2019 r. razem z nowym systemem rakietowym „Kalibr”. Nie zmienia to jednak faktu, że nadal będzie to 33-letni niszczyciel ze starą siłownią i tylko zmodernizowanymi systemami bojowymi.

Prawdą jest też, że Flota Oceanu Spokojnego skompletowała załogę dla korwety „Ałdar Cydienzapow” projektu 20380 typu Sterieguszczyj, który jest już nowym okrętem bojowym (o wyporności 2020 ton). Jednostka ta ma jednak wejść do służby dopiero w październiku 2020 roku. Pozostałe załogi skompletowano już dla mniejszych jednostek, w tym: dwóch kutrów przeciwdywersyjnych projektu 21980 typu „Graczonok” (o wyporności 139 ton), dwóch „kutrów dla nurków nowego pokolenia” projektu 23040 oraz holownika „Andriej Stiepanow” (o wyporności 200 ton).

Flota Oceanu Spokojnego pochwaliła się również formowaniem obsady dla planowanego do wprowadzenia w przyszłym roku trałowca „Jakow Baliajew” projektu 12700 typu „Aleksandrit” oraz nieokreślonej w komunikatach liczby okrętów podwodnych z napędem diesel-elektrycznym i atomowym. W rzeczywistości w 2020 roku do Floty Pacyfiku zostanie przekazany prawdopodobnie tylko jeden okręt podwodny projektu 636.3 typu „Warszawianka” z napędem diesel-elektrycznym - „Pietropawłowsk Kamczacki”. Druga jednostka tego typu - „Wołchow” będzie wprowadzony do rosyjskiej marynarki wojennej również w 2020 roku, ale rozpocznie ona służbę na Dalekim Wschodzie dopiero rok później.



Atomowy okręt podwodny „Omsk”. Fot. mil.ru

Co ciekawe, nie mówi się przy tym o atomowym okręcie podwodnym nowej generacji „Nowosybirsk” projektu 885M, który miał zgodnie z wcześniejszymi planami być przekazany Flocie Oceanu Spokojnego do końca przyszłego roku. Może to oznaczać, że w tym strategicznym programie dojdzie do kolejnego opóźnienia (w ramach programu zaczętego w 1993 roku w „próbnej” służbie operacyjnej jest jak na razie tylko jedna, prototypowa jednostka projektu 885). Z nieznanego powodu nie mówi się też o planowanym w 2020 roku wprowadzeniu do dyżurów bojowych atomowego okrętu podwodnego z raketami balistycznymi „Kniaź Olieg” projektu 955M typu „Boriej-M”.

Jak na razie rzeczywistym wzmocnieniem podwodnej części Floty Pacyfiku w 2019 r. był tylko powrót po czteroletniej modernizacji atomowego okrętu podwodnego „Omsk” projektu 949A typu „Antiej” (uzbrojono go w system rakietowy „Kalibr”) oraz małego okrętu rakietowego „Smiercz” projektu 1234.1 (z którego zdjęto sześć wyrzutni przestarzałych rakiet przeciwokrętowych P-120 „Małachit” zastępując je szesnastoma raketami X-35 „Uran”).

Nie udało się natomiast Rosjanom wprowadzić do służby korwety „Griemjaszczyj” projektu 20385, która zgodnie z planem miała być przekazany ze stoczni Siewiernaja Wierf do 25 grudnia 2019 r. Z obecnych deklaracji rosyjskiej admiralicji wynika, że Flota Oceanu Spokojnego otrzyma tę jednostkę rok później.

W przypadku jednostek brzegowych i lotnictwa morskiego wzmocnienie polegało na wprowadzeniu:

- w rakietowej brygadzie na Kamczatce po jednym dywizjonie rakietowych wyrzutni nadbrzeżnych systemu „Bał” i „Bastion” (razem 20 pojazdów);
- w jednostkach piechoty morskiej 30 transporterów opancerzonych BTR-82A oraz pododdziału czołgów T-80BW;
- w lotnictwie morskim dwóch zmodernizowanych samolotów myśliwskich MiG-31BM.